ROK L. Nro 44.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 25 Lutego 1870. Piątek. Dnia 13 (25) Lutego 1870.

Rano ciepła st: 1, w połud: c st: 4 Wysokość wody st: 4 c. 5 (w mierze	Stan barometru: na deszcz.	Wschód Słońca g. 7 m. 58 Zachód „ „ 5 „ 30	Jutro, ŚŚ. Aleksandra i Fortunata.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładzcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.,
Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem,

Na zasadzie Najwyższego ukazu z dnia 1 czerwca 1869 roku o przemianowaniu osiadłości niemaiących charakteru miejskiego w gubernjach Królestwa Polskiego na osady, Komitet Urządzający na przedstawienie Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego postanowił i stanowi:

I. Istniejące w gubernji Petrokowskiej miasta: Sulejów, Grocholice i Kamieńsk w powiecie Petrokowskim, Będków, Ujazd, Jeżów w powiecie Brezińskim, Biała, Inowłodz w powiecie Rawskim, Kazimierz, Rżgów w powiecie Łodzińskim, Szczerców w powiecie Łaskim, Pajenczno, Brzeźnica, Pławna, Koniecpol w powiecie Noworadomskim, Kłobuck, Mstów, Olsztyn i Janów w powiecie Częstochowskim, Siewierz, Mrzygłód, Włodowice i Czeladź w powiecie Bendińskim zamienić na osady z włączeniem ich do przyległych gmin, a mianowicie:

1) w powiecie Petrokowskim:
osadę Sulejów do gminy Łęczno,
„ Grocholice „ Łękowo,
„ Kamieńsk „ Kamieńsk;

2) w powiecie Brezińskim:
osadę Bądków do gminy Będków,
„ Ujazd „ Łaziska,
„ Jeżów „ Popień;

3) w powiecie Rawskim:
osadę Biała do gminy Marsanów,
„ Inowłodz „ Lubochnia;

4) w powiecie Łodzińskim:
osadę Kazimierz do gminy Babice,
„ Rżgów „ Gospodarz;

5) w powiecie Łaskim:
osadę Szczerców do gminy Dzbanki;

6) w powiecie Noworadomskim:
osadę Pajenczno do gminy Pajęczno.
„ Brzeźnice „ Dworszowice,
„ Pławno „ Gidle,
„ Koniecpol „ Koniecpol;

7) w powiecie Częstochowskim:
osadę Kłobuck do gminy Kamyk,
„ Mstów „ Wancerzew,
„ Olsztyn „ Olsztyn,
„ Janów „ Potok-Złoty;

8) w powiecie Bendińskim:
osadę Siewierz do gminy Sulików,
„ Mrzygłód „ Poremba-Mrzygłodzka,
„ Włodowice „ Włodowice,
„ Czeladz „ Gzichów.

II. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczone być ma, wkłada się na Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego.

Działo się w Warszawie na 336 posiedzeniu d. 23 stycznia (4) lutego 1870 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp:) Hr: *Berg.*
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp:) J. *Sołowjew.*
(Dz: Warsz:)

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 42 wydanym, zamieszczono: Znajdując koniecznem posiadanie szczególnych, dokłapnych i najrzetelniejszych wiadomości o wszystkich biednych m. Warszawy, którzy z powodu kalectwa, choroby, wieku, lub innych zasługujących na uwagę powodów, nie będąc w stanie niczem się zajmować i nie mają nikogo z familji, ktoby mógł im dopomagać, znajdują się sami albo też z rodzinami, bez wszelkich środków do życia, polecam Kommissarzom cyrkułowym, ścisłe wykonanie, co nastepuje: 1) Zażądać bezzwłocznie z ogólnej kancellarji Zarządu, potrzebną dla każdego cyrkułu według liczby, wszystkich bez wyjątku domów, ilość blankietów na wykazy biednych i rozdać takowe po jednym egzemplarzu, właścicielom lub rządcom domów, zobowiązawszy ich do ułożenia podług tego wzoru jak najrzetelniejszej listy, w dwóch jednozgodnych egzemplarzach, osób w ich domach zamieszkałych bez różnicy wyznania, które w ostatecznej nędzy zostając, zasługują pod każdym względem na wsparcie.—2) Jeden egzemplarz wykazu właściciel domu po podpisaniu takowego obowiązany dostarczyć za pośrednictwem miejscowego naczelnika uczastku Kommissarzowi swego cyrkułu, najpóźniej do dnia 25 lutego (9 marca) r. b.; drugi zaś egzemplarz zatrzy-

mać u siebie dla odnotowywania w ostatniej rubryce o przeprowadzeniu się biednego do innego mieszkania, opuszczeniu Warszawy, śmierci albo też o nastąpionej w położeniu jego zmianie, dozwalającej mu obejść się bez koniecznego wsparcia, a nadto dla dodatkowego wpisywania nowo-przybyłych na mieszkanie do jego domu biednych.—3) Na przyszłość o wszystkich zmianach, jakie co do biednych raz już w listach wykazanych zajść mogą, właściciel domu uwiadomić ma, porządkiem wyżej wskazanym, co miesiąc, najpóźniej do 25go każdego miesiąca, podług starego kalendarza, na papierze zwyczajnym; o nowo przybyłych zaś do jego domu formować ma listy, podług ustanowionej formy, z zapełnieniem wszystkich rubryk.— 4) Dla każdego urzędu cyrkułowego, będzie wydanem z ogólnej kancellarji po kilka blankietów, a oprócz tego osobna książka, w którą kommissarze po najściślejszem sprawdzeniu przez naczelników cząstków otrzymanych przez nich od właścicieli domów wykazów, powinni zapisywać osoby uznane przez nich, za zasługujące na wsparcie i przedstawić mi listy tych osób na blankietach, niezawodnie na 1 (13) marca r. b.; w miarę zaś otrzymywania od właścicieli miesięcznych doniesień o zmianach z biednymi, odnotowywać takowe w książkach swoich i na 1go każdego miesiąca donosić mi o tych zmianach, dla odpisania w ogólnej księdze w Zarządzie policji zaprowadzonej.— 5) W razie zążądania, przez którą z osób prywatnych lub towarzystw i zakładów dobroczynnych, wiadomości o biednych, udzielać takowe natychmiast, stosownie do żądania, z posiadanych już przez policję wykazów.

(Gaz: Polic:)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy, z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 8 (20) lutego roku b. włącznie, wydała książeczek nowych 82, na które, tudzież na dawniejsze w 383 wnioskach, złożono rub. sr. 7,454 kop. 30. Na żądanie 139 uczestników (prócz procentu rsr. 6 kop. 28— należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,542 kop. 12½ i umorzyła książeczek 40; przeto uczestników 20,089 posiada kapitał rsr. 749,610 kop. 72.

(D. War.)

— Wczoraj w kościele Opieki Ś-go Józefa (naprzeciw ulicy Królewskiej), odbyło się całodzienne nabożeństwo ku czci Przenajświętszego Sakramentu. Summę celebrował Jks. Borzewski, miejscowy kapelan, który też miał kazanie na Nieszporach. Słowo zaś Boże przed Summą, wygłosił Jks. Ruszkiewicz, Regens Seminarjum Archidjecezjalnego i tenże intonował Nieszpory. Amatorowie wykonali w czasie Summy Mszę J. Elsnera, a nestor violonczellistów p. Szabliński, odegrał z artystycznem poczuciem utwory religijne Stirbelta, Paganiniego i Beethovena, oraz towarzyszył przy odśpiewaniu Modlitwy do Matki Boskiej (solo tenor), kompozycji A. Tejchmana.

— Jutro w kościele Ś-ej Anny Matki N. P., przy ulicy Krak.-Przedm., odprawioną będzie msza czytana z organem, przy wystawieniu na ołtarzu Arcy Bractwa Czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, N. SAKRAMENTU. Po mszy św., będzie śpiewaną Litanja o SERCU MARJI. Wreszcie nastąpi przeprowadzenie Sanctissimum od wielkiego ołtarza na Arcy-Bracki i napowrót, przy assastencji bractwa, ze światłem. Następnie błogosławieństwo, zaczynające się przy tymże ołtarzu, a kończące się na wielkim.

— ✂ — Teatry wczoraj społem pracowały dla swoich kass i zwolenników scenicznych wrażeń.

I praca ta okazała się w skutkach bardzo pomyślnną, gdyż zarówno w sali teatru wielkiego jak i w sali Rozmaitości, zebrały się liczne i dobrze usposobione grona spektatorów.

Na scenie wielkiej, pojawiła się po blizko całorocznej przerwie, heroina romansu Walter-Scota: „Łucja z Lamermooru," śpiewająca wraz ze swoim orszakiem, według woli natchnionego ducha Donizettie'go.

Wykonanie tej opery, będącej nader bogatym skarbcem melodji uczuciowych i namiętnych, zadowolniło zupełnie słuchaczów. Pani Dowiakowska tytułową partję śpiewała z całej duszy; świetnie, wykonywając tak wszystkie *cantabile* jak i właściwe do nich kadencje. Filleborn, też jako Edgar mianowicie w scenie przekleństwa, w akcie drugim opery, śpiewał i grał znakomicie. Słuchacze, uniesieni exekucją owych dwóch ról głównych w operze, nagradzali wciąż ich wykonawców hucznemi i jednomyślnemi oklaskami i przywoływaniami.

Na scenie znów teatru Rozmaitości, po dramacie „Miss Multon", w którym pani Palińska wzorowo pomyślaną i wykonaną grą pobudza do łez, nawet słuchaczów posiadających nerwy bez krwi i serca z kamienia, przedstawionym został, po raz pierwszy obrazek oryginalnie napisany przez p. Borkowskiego p. t. „Dwa wesela".

Treścią owych Dwóch wesel, są wesela ludowe. Po wykonaniu mazura, pobierają się: Kachna i Antek, Romeo i Julja z Prądnika a po odtańczeniu poloneza toż samo czynią Stanisław urlopnik i Marychna, z woli autora zadziwiająco naiwna dziewczyna.

Głównemi zaletami wspomnionego obrazka są: tańce ludowe ułożone przez p. Popiela, artystę tutejszego baletu i muzyka utworu p. Szlagórskiego, kompozytora, który... gdyby żył obecnie, mógłby z pewnością jeszcze effektowniejszą napisać muzykę do podobnego rodzaju krotochwili.

Dwa te jednakże wesela, wykonywane, jak wczoraj, z werwą, przez panie: Oswaldową i Borkowską oraz pp. Chomińskiego, Ostrowskiego, Tatarkiewicza i Grzywińskiego, mogą przez pewien czas służyć w repertuarze teatru Rozmaitości, *na dokładkę*, (wyrażając się szwargotem zakulisowym), do utworów kilkuaktowych. Słuchacze bowiem zebrani w sali bawili się wczoraj wesoło i przygotowywaniami do owych wesel i samemi weselami.

— Gmach bibljoteki głównej, stanowiący korpus pałacu uniwersytetu warszawskiego obejmujący w kilku salonach pierwszego piętra kosztowny księgozbiór dotąd nie był zabezpieczony od pożaru systemem wodociągowym. Obecnie dowiadujemy się o nieodmiennym zamiarze władzy właściwej urządzenia tego rodzaju wodociągu. Od kranu pożarnego znajdującego się pomiędzy przedpałacowym klombem i bibljoteką, przeprowadzona zostanię do środkowej sali dwupiętrowej, rura przewodowa aż pod dach, gdzie będzie ustawiony rezerwoar z pływakiem, cały z blachy żelaznej, 300 stóp kubicznych objętości mający, umocowany na belkach również żelaznych. Z rezewoaru tego przeprowadzoną zostanie sieć rur do sali głównej, jak również do sal po obu stronach położonych. Każda sala otrzyma odpowiednią ilość kranów pożarnych z kiszkami po 50 stóp długiemi i z mosiężnemi mon-

sztukami czyli szprycami, co dozwoli w każdej sali rozrzucać wodę na wszystkie strony. (Dz. War.)

∞ Mówiono nam że maskarada, na dochód Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, trzecia z kolei, odbędzie się zapewne we wtorek w Resursie Obywatelskiej.

∞ Przedsiębierca i właściciel Figur mechanicznych w Teatrzyku Dobroczynności, postanowił urządzić jedno widowisko na ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających i tylko słabość wstrzymuje go od spełnienia zamiaru.

∞ W feljetonie „Gazety Polskiej“ drukują się obecnie: Szkice mineralogiczne, napisane ze znajomością gruntowną przedmiotu i wytwornym stylem przez professora Karola Jurkiewicza. Szkice te zaciekawić mogą i płeć piękną, myślącą o czemś poważniejszem niż taniec i cięższem niż tarlatany. W dwóch dotychczasowych numerach Gazety, p. Jurkiewicz opowiada ciekawą historję złota i jego użytków, u ludów starożytnych.

∞ Nabywcą, uroczej miejscowości w Karpatach, zwanej „Zakopane,“ jest nie hr. Bismark, jak to obwieściły prawie wszystkie tutejsze i zagraniczne dzienniki, ale bankier berliński Eichhorn. Obszar Zakopanego wynosi ośm i pół mili kwadratowych; dotychczas Zakopane było w posiadaniu rodziny Homolaczów.

∞ Dziś od strony Pragi był tak wielki dowóz drzewa pomiędzy godziną 8 a 9 rano, że powozy z wielką trudnością przedostać się mogły na drugą stronę mostu.

∞ Dalszy ciąg odczytów professora Lewestama, rozpocznie się od nadchodzącej niedzieli za tydzień. Prelegent na tym odczycie będzie miał rzecz o komedji tegoczesnej, i jej koryfeuszach: Dumas'ie, Augier'ze, Sardou, Feuillet'cie i innych. Odczyty rzeczone jak dotychczas odbywać się będą w salonie Resursy Kupieckiej.

∞ Członkowie stowarzyszenia: „Merkury,“ zamieszkali w cyrkule Łazienkowskim, upraszają p. Łapińskiego właściciela piekarni, ażeby upoważnił filje swojego zakładu, istniejące przy ulicy Hożej i na placu S-go Aleksandra, do wydawania marek zwrotnych stowarzyszonym nabywającym w tamecznych sklepach pieczywo, oraz o oznaczenie produktów swojej piekarni stemplami lub markami.

∞ Ludzie szukają szczęścia na wszystkie sposoby. W tych dniach naprzykład, jak upewniano, zawiązało się w Warszawie stowarzyszenie ze stu przeszło osób złożone, dla exploatowania *par force* fortuny, czyli grania na współkę w klassyczną loterję. Na sto osób przecież zdaniem promotora owej współki, chociaż jedna może się urodziła w czepku i wygra główny los w piątej klassie?...

∞ Dochód z ostatniej maskarady w Resursie Obywatelskiej przyczynił Kassie ubogich 244 rs. i kilkanaście kopiejek.

∞ W Kaliszu urządza się na dzień 27 b. m., bal na ubogich w sali Hotelu Polskiego. Ceny za bilety oznaczono dość wysoko, bo po 3 ruble od osoby.

∞ Z powodu zbliżającego się terminu losowania Listów likwidacyjnych, odpowiadamy na kilka, w tym przedmiocie przesłanych nam zapytań, że interessenci nie potrzebują podawać próśb o losowanie Listów likwidacyjnych, jak to ma miejsce z Listami Zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, i że Listy likwidacyjne, jakie z depozytów rządowych wydane zostały przed 1-szym lutego r. b. znajdą się w kole i należeć będą do losowania.

∞ „Kaliszanin“ donosi, że 11 b. m. w mieście Kowalu zdarzył się okropny wypadek. Pewien mieszczanin będąc na targu w Włocławku, synowi swemu idjocie oddał rs: 30 ze sprzedaży trzody uzbierane, z poleceniem wręczenia ich matce, sam zaś pozostał z przyjaciółmi. Chłopak pobiegł do domu i nic matce nie mówiąc pieniądze włożył w komin pod cegiełkę. Napalono ogień i pieniądze uległy spaleniu. Wraca ojciec do domu, pyta chłopca o pieniądze a o smutnej dowiedziawszy się prawdzie, w złości zabija syna idjotę, a następnie w rozpaczy biegnie do obórki i tam się wiesza. Jedna z kobiet spostrzegłszy wisielca, daje o tem znać żonie, która w tym czasie kąpała małe dziecię, nie wiedząc nic o zabiciu chłopca i o samobójstwie męża. Po ujrzeniu trupa syna i męża, wpada do domu i przebija się nożem, w tym zaś czasie dziecię pozostawione w wannie zalało się wodą. Okropny ten dramat, którego zawiązkiem był nierozsądek ojca, pokazuje, ile często nici i wiązadeł plącze się i składa na wytworzenie nieszczęścia.

∞ W ostatnim numerze „Kłosów“ pomieszczonym jest uderzający podobieństwem i starannie wykonany portret zmarłego Baera Majzelsa, Nadrabina Okręgów Warszawskich. Wspomnienie o życiu i działalności zgasłego nadrabina skreślił K. Wojcicki.

∞ Nowa kompozycja Rubinsztejna: „Wieża Babel“, napisaną jest do słów poety Juljusza Rodenberga na głosy solowe, chóry i orkiestrę. Utwór ten wykonany w dniu 20 b. m. w Wiedniu, przez artystów i orkiestrę opery, podobał się ogólnie zebranym na koncercie.

∞ Co raz liczniej wilki pojawiają się wielkiemi gromadami w rozmaitych okolicach i podchodzą aż do chat włościańskich, wyrządzając niekiedy znaczne szkody w gospodarstwie. Mróz i głód wypędza je z lasów i ośmiela do wypraw na włoście.

(Art. nad.) W niedzielę o godzinie $8^3/_4$ jechałem sankami z ośmioletnią moją córeczką z ulicy Królewskiej na Mazowiecką; na skręcie kareta o czerwonych latarniach otarła się prawie o sanki moje i w tej chwili silne uderzenie bicza stangreta karetowego, które się miało dostać sankarzowi, padło na moje dziecko, które gdyby nie miało twarzy zasłoniętej mufką przeciwko mrozowi i wiatrowi, byłoby zostało zranione w twarz lub postradało oko. W ogóle stangreci karet i sanek bogatszych odznaczają się nietolerancją dla uboższych swych współbraci. Do tej kategorji grzechów zaliczyćby należało oprócz powyższego biczowania dorożkarzów, które nieraz passażerów na szwank naraża, wjeżdżanie na chodniki przed sienie i tamowanie tem drogi przechodniom, straszenie przez to i najeżdżanie kobiet i dzieci końmi, oraz niezaopatrzenie dyszlów od sanek zaprzężonych dziarskiemi końmi, w dzwonki.

— Anna Świetska, służąca, która w kuchni w antresolach domu Nro 1726, upadła na podłogę, o czem ogłoszonem było w onegdajszej Gazecie Policyjnej, po odesłaniu do szpitala Dzieciątka Jezus, w takowym wkrótce zmarła. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa Sąd zawiadomiono.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Nowoświetskim, w domu Nro 2982, Matuszewski, stróż tego domu, pokłóciwszy się z żoną swoją Michaliną, został przez nią silnie skaleczony w głowę z tyłu z lewej strony. Ma-

tuszewski odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus, a żona jego jako ukrywająca się, jest poszukiwaną, w celu pociągnięcia do odpowiedzialności.

— W cyrkule Powązkowskim, Jakóbowi Sperczyńskiemu, pracującemu w zakładzie garbarskim, Temlera, maszyna, w skutek własnej jego nieostrożności, zdarła skórę z ręki lewej. Sperczyńskiej odesłany na na kurację do szpitala ewangelickiego.

— W cyrkule Powązkowskim, w domu Nro 2495, wściekł się pies, który wraz z czterema innemi psami, z tego domu zabrany został przez uprzątaczy, pierwszy w celu zniszczenia, a inni na obserwację. (G. Polic:)

∞ W jednym z domów przy ulicy Gnojnej w sklepie, wybuchł wczoraj ogień, który za przybyciem straży ogniowej wkrótce ugaszony został.

∞ W dniu wczorajszym w Alkazarze, widocznie z powodu „Tłustego Czwartku", zebrało się zaledwie kilka osób dla przysłuchania się dźwiękom orkiestry węgierskiej, ktora obrażona widać tem lekceważeniem, zabrała instrumenty i odeszła. Ale jeden z gości, pan B...., opierając się na drukowanem ogłoszeniu i kupionym bilecie, dokazał tego, iż orkiestra wróciła i grała. A orkiestra ta, choć złożona z samouczków, zasługuje rzeczywiście na sympatję, bo gra z życiem i artystyczną werwą.

— Pan K. Ł. z ulicy Pawiej nadesłał do spieniężenia na korzyść ubogich, zostających pod opieką Redakcji Kurjera Warszawskiego, parę łyżew patentowanych. Za łyżwy te dają rubla, kto da więcej?

∞ Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", Zegarek srebrny angielski, kryty, dla spieniężenia na korzyść niezamożnych studentów uniwersytetu; od K. L· rs. 1 dla Bractwa Śgo Wincentego à Paulo kop: 50 dla staruszki Lisowskiej z chorym synem w komórce zamieszkałych i kop: 50 dla szewca Znajkura, ojca sześciorga dzieci.— Za zegarek dają rs. 15. Kto da więcej?

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od A. W. rs: jeden na sale dla rekonwalescentów.

— *Pani Filomenie J.* List oddany, prosimy jednak o dopełnienie obietnicy dla ubogich.

┼ W poniedziałek, to jest dnia 28 b. m., w pierwszą rocznicę zgonu ś. p, Klementyny z Hofmanów **Mrówczyńskiej**. odbędzie się z rana o godzinie 10-ej żałobne Nabożeństwo przed wielkim ołtarzem w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które pozostały mąż z dwoma synami, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. — 1341 —

┼ Postanowione Najwyżej zatwierdzoną erekcją Instytutu Oftalmicznego Książąt Lubomirskich wieczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p Edwarda księcia **Lubomirskiego**, fundatora tegoż Instytutu, odprawione zostanie w kościele N. Marji Panny Łaskawej, przy ulicy Ś-to-Jańskiej w Warszawie w dniu 26 lutego r. b., t. j. jutro. o godzinie 10 z rana, jako w 47-mą rocznicę zgonu tego dobroczyńcy cierpiącej ludzkości. —1343—

┼ Jutro, to jest dnia 26-go b. m. jako w rocznicę imienin ś. p. Aleksandry z Kasprzyckich **Niedzielskiej**, odprawioną będzie w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 10-tej zrana, żałobna wotywą, na którą pozostały mąż wraz z nieletnim synem zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. — 1396 —

┼ Jutro w sobotę dnia 26-go b. m. o godzinie 10-tej zrana, odprawionem zostanie w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca (przy Pałacu Namiestnikowskim), nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Aleksandra **Makarewicza**, na które pozostała wdowa zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. — 1399 —

┼ Jutro w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godz. 9-tej rano, odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne jako w tygodniu Imienin za duszę ś. p. Macieja **Wentzl**, b. Dyrektora Banku Polskiego, na które w smutku pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego uprzejmie zaprasza. —1386—

┼ Za spokój duszy ś. p. Aleksandra **Karlińskiego**, b. Kassjera Kassy Skarbowej m. Warszawy, w dniu 26 b. m. i r., to jest w sobotę, w kościele Śgo Józefa Opieki na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie 9-tej rano odprawi się wotywa przed wielkim ołtarzem, na którą pozostała wdowa wraz z synem najuprzemiej zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —1382—

┼ W dniu wczorajszym w kościele Przemienienia Pańskiego, odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Zofji z Hr. Mikorskich **Łączyńskiej**, i Jej męża Teodora **Łączyńskiego** Oficera b. Wojsk Polskich.

┼ Anna **Blumenfeld** panna, po długich cierpieniach opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 24 lutego 1870 r. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 47. Pozostali bracia i siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok zmarłej w dniu 27 lutego, to jest w niedzielę, o godzinie 4ej po południu, z kościoła Narodzenia N. M. Panny (na Lesznie), na cmentarz powązkowski, oraz na żałobną wotywę nazajutrz, to jest w poniedziałek, o godzinie 10ej zrana w tymże kościele odbyć się mającą. —1347—

┼ Justyna z Kowalskich **Obrębska**, żona obywatela m. Warszawy, po długiej i ciężkiej słabości, zakończyła życie w dniu 23 lutego 1870 r. Pozostały mąż wraz z pięciorgiem dzieci i siostrą zmarłej, zapraszają Krewnych. Przyjaciół i Znajomych, na nabożeństwo żałobne, w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, w sobotę dnia 26 lutego r. b., o godz. 10½ z rana odbyć się mające, i na eksportację zwłok tegoż dnia o godz. 4-tej po południu, do grobu familijnego na cmentarz powązkowski. —1346—

(Art. nad.) *Pamięci Ferdynanda Karola Brauna zmarłego w Lublinie.*

I zgasł ten mąż prawy, a wielkiej zacności,
Co był jakby żywem wcieleniem ufności,
Bo ufność każdego bez granic posiadał —
On skarby bogacza, dla biednych grosz wzięty,
Strzegł pilnie, za przedmiot uważał go święty
I liczbę z szafarstwa najwierniej im składał.
A w takiej posłudze nie strudzon lat tyle,
Na łonie rodziny, w ognisku domowem,
Znajdował czas jeszcze, że wolne swe chwile
Poświęcał przyjaźni—w kole doborowem.
Doczekał się z dziatek i wnucząt pociechy,
I służbę spełniwszy, na stare swe lata
Zamyślał się przenieść do wiejskiej swej strzechy,
I żyć tam spokojnie, aż śmierć zakołata.
Tymczasem Bóg zrządził inaczej: w chorobie,
Choć małej z pozoru;— życzliwej osobie
Wspominał, ile to miał w życiu goryczy
I szczęścia—wszak każdy naprzemian je liczy—

I nadal jak będzie;— w tem mowa się ścięła,
I dusza na progu wieczności stanęła....

* * *

Ten właśnie, co wiek swój przepędził w Lublinie,
Tu spoczął—ubytek więc jego zaznaczmy
I kiedy niekiedy mogiłę zobaczmy,
Gdzie leży mąż prawy i wielkiej zacności—
A pamięć cnót jego niech tu nie zaginie
Na przykład potomnym—w najdalszej przyszłości.
—1398—

⚭ Onegdaj w kaplicy Literackiej przy kościele Śgo Jana o godzinie 6-tej wieczorem JX. Skrzypkowski pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy p. Pawłem **Klejnem**, urzędnikiem Drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej z Rokicin a p. Florentyną **Giernatowską**.

⚭ Onegdaj w kościele Śgo Kazimierza na Nowem Mieście, o godzinie 7ej wieczorem, JX. Walichnowski w przytomności JX. Seroczyńskiego, pobłogosławił związek małżeński, zawarty po między p. p. Antoljuszem **Rykowskim**, b. Urzędnikiem, a p. Antoniną **Rzączyńską**.

Z gubernji wołyńskiej 6/18 lutego. — Skończył się jarmark dubieński, przyszło mu to bardzo łatwo, ponieważ prawie się nie poczynał.

Nagabywania skromnej Zuzanny: „kredytu“ przez niesfornych starców zwanych: „pożyczką“ na nic się nie zdały. Nieliczni, ale silni duchem kapitaliści, bronili się mężnie i wyjechali z jarmarku z honorem, co jest, rzec ważna i nieskażoną niczyją dotknięciem gotówką, co jest jeszcze ważniejsza. Aspiranci więc zapakowawszy „złudzenie“ na spód, a kawior na wierzch, popowracali do domów, z mocnem postanowieniem zabrania ściślejszych stosunków z kieszenią arendarską i pantoflowych kupców zbożowych, od dawna już w blizkim kuzynostwie ze szlachtą zostających.

Brak gotówki i kredytu czuć było w powietrzu, atmosfera przeciężoną była subtelnemi westchnieniami tych wszystkich, którzy pomimo moralnego przekonania, że nie dostaną pieniędzy, zawsze mają jakiś interes do puszki Pandory. Stagnacja zgasiła młodzieży matrymonialne porywy i bardzo zresztą skądinąd przyzwoite zamiary panien, wyjścia za mąż. Kredyt snać osobisty przyjaciel celibatu bożka miłości Kupidynka, który miał zamiar kręcić się po jarmarku, przepędził za dziesiątą granicę, zalecając stronom interessowanym spokój, rozwagę i anachoretną wstrzemięźliwość... Sit ei terra levis!...

Majątków na sprzedaż i w possesję było bardzo wiele, amatorów jeszcze więcej, bo każdy z nas, chętnieby kupił, ale ponieważ nie było ani gotówki ani kredytu, tranzakcje, jak to łatwo domyśleć się można, nie miały miejsca, z wyjątkiem niektórych majątków podzielonych na drobne posiadłości, i sprzedanych czechom, którzy się tu dość chętnie osiedlają.

Kupców na lasy nie było. Główną tego przyczyną, że dotąd niewiadomo, jaka linja kolei żelaznej zatwierdzoną zostanie z Brześcia Litewskiego do Kijowa.

Ceny zboża spadły. Tak, to fakt smutny, ale bardzo zwyczajny, ponieważ kupcy, którzy pokupowali zboże po cenie wyższej, i stosowne zadatki podawali, urządzili sobie niewinną manipulację: Nie biorą zboża. Na wzruszające reklamacje, odpowiadają bardro wymownem milczeniem. Zbyt natarczywych przywodzą do rozpaczy propozycją: że wezmą *wszystko* zboże, ale.... *połowę* tylko dadzą *pieniędzy*.

Naturalnie, że wobec wyuzdanych pojęć kupiecko-ekonomicznych, patryarchalny a tak piękny zwyczaj, sprzedawania zboża na pniu jest słusznie oburzającym. Postęp jak wiadomo, jest rzeczą wspaniałą, ale mógłby obrać inne pole do swych popisów. Ludzkość nie cofnie się w swym pochodzie, jeśli staroświeckie tranzakcje zbożowe mieć będą miejsce, a zniesienie ich pociągnie defektowy upadek budżetu, i potarga dotąd roskoszne stosunki z głównemi podporami chwiejnych finansów...
Z. W.

⨯ W tych dniach rozstał się z tym światem radca górnictwa Franciszek Müller, zawiadowca salin Bocheńskich, oraz w Rzeszowie umarł w 57 roku życia Józef Rzeszowski, sekretarz sądu obwodowego, który nie zostawił testamentu, a dla odebrania spadku kilkanaście tysięcy reńskich wynoszącego, niewiadomi krewni mogą się zgłosić.

⨯ W roku zeszłym zmarły następujące osoby, liczące więcej jak lat 90: Engler Jan majster szewcki, urodzony w Berlinie, Kornet Agnieszka babka kościelna, i Ryczkowska Zuzanna.

⨯ Dnia 12 b. m. popełnioną została straszliwa zbrodnia w Aleira, w prowincji Walencji, w Hiszpanji około 3-ej godziny zrana. Dachem weszło kilku łotrów do domu zamieszkanego przez Jaime Boluda, znanego pod nazwiskiem Caporro. Zbrodniarze zastali tak jego, jak jego żonę w łóżku; pochwycili sześcioro dzieci, dwóch chłopców i cztery dziewczynki, a związawszy całą rodzinę jednym powrozem, wyłupili oczy wszystkim i powyrzynali języki. Niedość na tem, odcięli nogi ojcu i najstarszemu synowi, *nie przerzynając żył*, aby na takowych powiesić swoje ofiary. Po skończeniu tej rzezi, mordercy zasiedli w obec takowych ofiar do wieczerzy, a następnie wyszli najspokojniej. Osoby podejrzane o tę zbrodnię uwięziono. Są to podobno bardzo blizcy krewni.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W łonie **austrjackiego** rajchsratu, toczono temi dniami rozprawy nad projektem do prawa, odnoszącym się do podatku od przemysłu. Pomimo wszelkie usiłowania ministrów, artykuł, stanowiący, iż zamawiający robotę, powinien ściągać podatek z tych, którzy się takowej podejmują, odrzuconym został.

Przydłuższy pobyt arcyksięcia Alberta austrjackiego w Paryżu, wyrodził pogłoskę, że kuzyn cesarza Franciszka Józefa, ma powierzoną sobie poufną missję do cesarza Napoleona. Wiadomo wszakże, że zwycięzca z pod Custozzy nie spełniał nigdy missji dyplomatycznych: poświęconym jest jedynie wojskowości, której reorganizacja obchodzi go bardzo, a czas pobytu jego we Francji schodzi prawie wyłącznie na zwiedzaniu militarnych zakładów.

Pierwszym z mówców, który odpowiadał na wiadomą interpellację Juljusza Favre, w Ciele Prawodawczem **francuzkiem**, był minister spraw zagranicznych hr. Daru. Protestował on przeciwko zarzutowi, jakoby ministerjum samo było wywołało zaburzenia. Francja, jak twierdził mówca, nie znajduje się już pod

rządem dyktatorjalnym, ale jest krajem swobodnym, pragnącym porządku połączonego z wolnością. Minister oświadczył, że gabinet jest jednomyślnym: że panujący z własnego popędu przychyla się do życzeń narodu Gabinet jest w harmonji z Izbą. Chcemy wewnątrz i na zewnątrz pokoju, pokoju społecznego i wolności: chcemy rozzbroić oppozycję, uwzględniając wszelako słuszne i sprawiedliwe jej skargi. Pomiędzy pojedynczymi ministrami, niema żadnej różności zdań. „Zgromadzeni w jednem kole“ mówił minister, „razem będziemy załatwiali sprawy. Nie można ani kamyka ruszyć z budowy wzniesionej dnia 2 stycznia, bez sprowadzenia upadku całego gmachu. Jeżeli Izba pójdzie ręka w rękę z gabinetem, to razem pracować będziemy nad rozwojem swobód. Na co więc narzucać krajowi ciągłą, a niebezpieczną agitację? Gdyby ministerstwo i Izba odmiennemi rządziły się pojęciami, w takim razie prosilibyśmy panującego, aby na zasadzie służącego mu prawa, swobodnie kwestję rozstrzygnął, atoli niema prawdopodobieństwa, ażeby zaszło podobne nieporozumienie.“ Po tej mowie hr. Daru, zabrał głos Juljusz Favre i oświadczył, iż po raz pierwszy zdarza mu się słyszeć ministra mówiącego w imie swobody, ale i to nie powstrzymało go od oznajmienia, że rząd *osobisty* we Francji, do tej chwili nie ustał. Izba odpowiedziała mu na to uchwaleniem wiadomego już *votum* zaufania, 236 głosami przeciwko 18.

Z Lyonu donoszą telegraficzną drogą, że w dniu 22 b. m. (we wtorek) miało tam miejsce spotkanie Don Carlosa, z przybyłym z Rzymu księciem Modeny. Don Carlos miał paszport austrjacki. Władze francuzkie oświadczyły mu wszelako, że rząd życzy sobie, iżby na miejsce swego pobytu, obrał którebądź miasto w jednym z północnych departamentów, *jeżeli nie będzie wolał udać się za granicę.* Don Karlos wybrał to ostatnie i wyjechał do Genewy. Wieści, jakoby rząd hiszpański zamierzał dokonać zamach stanu i ogłosić królem księcia Montpensier, uznaje „Gaulois“ na zasadzie prywatnych wiadomośai, za nieprawdziwe.

Chociaż z trudnością, zawsze jednak utrzymuje się zgoda pomiędzy członkami gabinetu, a trzema stronnictwami, składającemi większość **kortezów**, pomimo nacisku intryg karlistowskich i agitacji republikańskich. Z drugiej strony, jak na teraz nieuchronną zdaje się rzeczą, zerwanie pomiędzy mniejszością kortezów, a radykalistami w przedmiocie konstytucji nadać się mającej w Porto Rico. W ubiegłą niedzielę, stronnictwo radykalne zebrało się pod przewodnictwem p. Zorilla, w celu obmyślenia sposobów zapobieżenia skutkom obecnego stanu rzeczy. Na posiedzeniu tem brakowało jedynie admirała Topete.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, wzbraniają się uznać rząd ustanowiony w Haiti po upadku, to jest po rozstrzelaniu Salnave'a.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 24 Lutego godz. 11 m. 55 w nocy.

Berlin. — Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, Bismarck walczył przeciwko ministrowi Lasker'a, względem przyjęcia W. ks. Badeńskiego do Północno-Niemieckiego Związku. Żądał od Izby dowodu zaufania przez odrzucenie wniosku. Przyłączenie W. ks. Badeńskiego, nie jest obecnie na dobie, a Prussy same oznaczą właściwą epokę przystąpienia tego kraju do ogólnego Związku, jeżeliby samo W. ks. Badeńskie wniosło projekt w tym względzie. W dalszym ciągu mowy, objaśnił Bismarck, że król pruski już i na południu osiągnął potężne stanowisko. Lasker cofnął wniosek.

DLA ZABAWY.

Był to podobno tłusty czwartek.

Sanki szalonym wirem krążyły po ulicach przydzwaniając ludzkiej uciesze. Pączki uroczyście smażyły się w kociołkach, a rodziny gromadziły się w kółka, aby razem przepędzić ostatni czwartek w karnawale.

Przez ulicę Miodową szło dwóch młodych ludzi. Obaj musieli być zajęci rozmyślaniem, bo szli zwolna, patrząc przed siebie w głębokiem milczeniu.

Na raz zatrzymali się jakby na komendę.

— Cóż u licha! — rzekł jeden — wartoby się przecież zabawić?

— Zapewne mój drogi, o tem samem właśnie myślę.

— I cóżeś wymyślił?

— Nic.

— Ja drugie tyle.

Nastąpiła chwila pełnej treści ciszy.

— Wiele masz w kieszeni — zapytał znowu pierwszy.

— Dziur?

— Nie, pieniędzy..

— Jedenaście groszy, brzęczącą monetą.

— Fatalna cyfra, nawet dwóch pączków zjeść nie można. A nie masz przypadkiem jakich krewnych?

— Jedyna ciotka, jaką posiadałem, w roku zeszłym przeniosła się do wieczności.

— To zupełnie tak, jak mój stryjaszek!

— Cóż więc będziemy robić? spytał patetycznie pierwszy z młodych ludzi, trąc silnie czoło, z którego żadna myśl wydrzeć się nie mogła.

— *Eureka* — zawołał nagle drugi. — Będziemy się bawić.

— Jakim sposobem?

— Wiesz, że gram nieźle na fortepianie. Wynajmę się za grajka.

— To bardzo pięknie, — ale ja.

— Ty pójdziesz ze mną, dla zastępowania mnie w pracy.

— Ależ ja grać nie umiem.

— Nic nie szkodzi, — jak już raz wejdziemy, zaboli cię ręka, — albo zasłabniesz nagle. Inwencji ci przecież nie zbraknie.

Po takiem doraźnem postanowieniu młodzi ludzie skierowali swoje kroki w Krakowskie Przedmieście pilnie patrząc po pierwszych i drugich piętrach.

Nagle twórca projektu zabawy zatrzymał się.

— Wejdziemy do tego domu — rzekł.

— Dlaczego — zapytał towarzysz.

— Najprzód, dom ma dość mizerną powierzchowność; powtóre, bawią się na trzeciem piętrze, a więc ludzie niebogaci, przyjmą nas chętnie; potrzecie nikt nas tu nie zna, a zatem możemy przyjąć na siebie rolę, jaką zechcemy.

— Zgoda, — rzekł drugi z młodych ludzi — idę na twoją odpowiedzialność.

* *
*

Nasi błędni rycerze, przebiegłszy prędko trzy długie kolumny schodów, stanęli podedrzwiami, z poza których odzywały się dźwięki walca.

Zadzwonili otrworzono im.

Gospodarz domu przyjął ich na progu.

Po chwili zjawił się pan domu i postąpił parę kroków ku nowo przybyłym. Jego otwarta, poczciwa fizjonomja, odrazu zwróciła uwagę młodych ludzi.

— Co panowie rozkażą,— zapytał.

— Słyszeliśmy,— odezwał się jeden,— że pan dobrodziej potrzebuje kogoś do grania na fortepianie.

Gospodarz podrapał się w głowę.

— Nie wiem doprawdy, co panów naprowadziło na takie mniemanie, —zapytał.

— Spostrzegliśmy oświecone okno, zresztą teraz słyszymy dźwięki walca przezedrzwi, zdaje się więc, że u pana dobrodzieja odbywa się wieczór tańcujący.

— Wieczór tańcujący u mnie, to przewyborne! ha! ha ha!— zaśmiał się gospodarz.

— Dla czegóżby nie?

— Jestem kawalerem moi panowie.

— A te oświecone okna?

— Pracuję jako grawer nad bardzo delikatnemi robotami w złocie, potrzebuję więc światła.

— A ta muzyka?

— Mój brat młodszy uczy się właśnie grać na fortepjanie i przegrywa jutrzejszą lekcją. W każdym razie najmocniej przepraszam panów za doznany zawód.

To my przepraszamy pana za najście.

I nasi błędni rycerze odeszli z bardzo kwaśnemi minami, przeklinając w duszy tłusty czwartek.

Nie wiemy, czy wizyta u grawera nie zniechęciła ich do dalszych poszukiwań, to tylko pewna, że na schodach ciężko wzdychali...... Widocznio w tłusty czwartek bawią się ci tylko, co mają pełne kieszenie.

ŁAMIGŁÓWKA.

23 zgłosek, a mianowicie: *a*, *al*, *bo*, *co*, *e*, *ha*, *kle*, *lah*, *me*, *nic*, *no*, *o*, *o*, *pi*, *pi*, *pir*, *po*, *ri*, *ro*, *strof*, *ta*, *ter*, *tet*, tworzy dziewięć wyrazów, a mianowicie: 1) Tytuł dawany sławnym wojownikom; 2) Rzeka w Ameryce; 3) Coś, czego niema w przyrodzie; 4) Najwyższą doskonałość u mahometanów; 5) Ostra przyprawa; 6) Znak pisarski; 7) Czuły kochanek; 8) Zwierz południowo-amerykański; 9) Dodatek do nazwiska. Litery początkowe od góry do dołu zebrane razem, tworzą nazwę dynastji, końcowe w tymże porządku, nazwisko zaciętego choć bezsilnego jej nieprzyjaciela.

Znaczenie przeszłej łamigłówki *(Szaspot—Lesseps)*. 1) Samuel, 2) Znamie, 3) Apis, 4) Senes, 5) Pożegnanie, 6) Okop, 7) Torys.

Redaktor, W. *Szymanowski.*



Jutro,
danym będzie
Bal Kostiumowy,
przy ulicy Bednarskiej, w Apartamentach b. Bawarskiego Hotelu, pod Nr 2682, przy rzęsiście oświetlonych i gustownie ubranych salonach, na którym **Orkiestra** pod dyrekcją Michnowskiego grać będzie. **Ogród zimowy** uilluminowany będzie. Wszelkich **Potraw, Napojów** i **Chłodników**, przy umiarkowanej cenie i rychłej usłudze, dostać będzie można.— Wejście po Kop. 50 i 5 na ubogich. Dla Dam wejście bezpłatne. (7—10) —1152—



POŻYCZKI

3 procent. MADRYCKIE,
wystawione po fran. 100.

sprzedaje Kantor Wekslu i Loterji,
WŁADYSŁAWA BERSOHN & COMP.

przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła Ś-go Antoniego Nr 468/9.

Ciągnień 4 do roku, najbliższe 1 Kwietnia r. b.; główne wygrane franków 100,000; 40,000; 35,000. **Kupon płatny w złocie.**

BUKARESZTSKĄ

sprzedaje po cenach przystępnych. Ciągnienie 1-go Marca r. b. Powyższy Kantor ubezpiecza pożyczki premjowe rossyjskie od amortyzacji po kop.

10

od sztuki.
Zlecenia z prowincji najakuratniej wypełnia.
(3—0) —1246—



Skład Zegarków Genewskich
przy rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, w narożnym domu Wgo Beyera, Nr 412*a*, **M J. AUGUSTYNOWICZA,** poleca **Zegary** tak zwane **Regulatory**, w wielkim doborze, po cenach przystępnych, różnorodnych fasonów i wielkości, w szafach, palisandrowych, orzechowych, mahoniowych, jesionowych, dębowych, etc.
(4—0) —675—

SZLICHTADA
DO KASKADY.
W **Niedzielę**, od godziny 3ej po południu, **Muzyka salonowa** uprzyjemniać będzie chwile Szanownym Gościom, bez zawodu. (1—2) —1394—



Świeży transport OSTRYG
Ostendzkich i Holsztyńskich,
otrzymał Skład Win i Delikatesów,
Antoniego Stępkowskiego.
(112—0) —6990—(11593)

TEATR WIELKI.
Dziś: **MAUPRAT**.
Jutro: **NORMA** (Przez Artystów Włoskich) Abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro **HELENA DE LA SEIGLIERE**.

ALKAZAR
przy ulicy Królewskiej, w domu WW. Grodzickich.
W każdą **Niedzielę**, **Wtorek**, **Środę** i **Sobotę**, Przedstawienie Truppy Teatru Izraelskiego w języku niemieckim. Początek o godzinie 8ej.— W **Sobotę**, po raz pierwszy: „**Izraelici w pustyni** czyli **Przeprowadzenie Izraelitów przez Morze czerwone**." W **Niedzielę**, po raz drugi „**Izraelici w pustyni**."
(8—0) —1208—

W KASKADZIE
za Rogatką Marymontską,
we Wstępną Środę,
jak corocznie, na pożegnanie Karnawału urządzoną będzie po południu przejażdżka i wieczór, na którym w rzęsisto oświetlonym salonie doborowa Orkiestra grać będzie.
Cena wejścia Rs. 1. Dla Dam wejście bezpłatne.
Bufet zadość uczyni wymaganiom Szanownej Publiczności.
Omnibusy kursować będą z Placu Krasińskiego, po Kop. 20 od osoby, i po tejże cenie z powrotem. (1—5) —1393—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 13 (25) lutego 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 69				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 82½				
Obligi skarbowe 100 rs., (prócz kup:)	—	—	88	25
Listy Zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100	94	48	94	15
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	93	64	93	31
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	50	100	25
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	77	7	76	74
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	90	50	90	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	158	—	157	—
„ „ „ z r. 1866	158	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	70	50	69	75
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	73	—	72	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	150	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	115	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	104	—
Akcje Kolei Żel: Fabr: Łódz: . . .	103	—	101	—
% Listy zastawne rossyjskie. . .	108	—	107	50

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 68⁸/₉
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 93⅓
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 120 kop: 37½ rs. 120 kop 22½
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 24 rs 8 kop. 22.
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 98 k. 10 rs. — k. —
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 98 k. 55 rs. 98 k. 40

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 24go lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs: 5 kop. 25 do rs: 6 kop. 45; żyta od rs: 3 kop. 52½ do rs: 3 kop. 75, jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs: 2 kop. 85 do rs: 3 kop.— Owsa od rs: 2 kop. 10 do rs: 2 kop. 25; Kartofli od rs: 1 kop. 5 do rs: 1 kop. 20

Okowity płacono: dnia 24 lutego za wiadro od rs: 3. kop: 68½ do rs: 3 kop 73; za garniec od rs: 1 kop. 20 do rs: 1 kop. 21½.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 44.

Piątek.— Dnia 13 (25) Lutego. — Rok 1870.

WIADOMOŚCI LITERACKIE

— **Przegląd Katolicki**, Nr 7 wyszedł z druku i zawiera: Błędy religijnego malarstwa (d. c.).—Wydawnictwo Synodów djecezalnych polskich.—Korrespondencja z djecezji Kujawsko Kaliskiej (dok.).—Kronika kościelna.—Bibljografja.—Ogłoszenia.

— Nr 8 **Opiekuna Domowego** wyszedł z druku i zawiera: Ludzie silni i słabi, przez Walerego Przyborowskiego.—Wesele jedynaczki, wiersz Amelji P.— Cztery pory roku (obrazek z natury), przez I. J. Kraszewskiego.—Oceanja (z 3-ma drzeworytami), przez K. Milkuszyca.— Przyrządy w gospodarstwie domowem. — Garnek parowy (z ryciną), przez Jana Pietraszka.—Wiadomości techniczne.—Humoreska (w pierwszorzędnej restauracji, z ryciną). Rozmaitości.

NOWOŚCI POLSKIE!

Księgarnia Gebethnera i Wolffa,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście,

otrzymała na **skład główny** następujące nowości:

Dumas Aleks. (syn). Kameljowa dama. Romans. Warszawa. 1870. Kop. **50.**

Kochanowski Jan. Pieśni. Lwów. 1869. Kop. **25.**

Kraszewski. J. I. Jaryna. (Ostapa Bondarczuka. 2ga część). Powieść. Lwów. 1869. Kop. **35.**

Kronika Pawła Piaseckiego, Biskupa Przemyślskiego; polski przekład wedle dawnego rękopismu, poprzedzony studjum krytycznem nad życiem i pismami autora. Kraków. 1870. Rs. **3** Kop. **50.**

Słowacki J. Mindowe, Król Litewski. Obraz historyczny w pięciu aktach. Lwów. Kop. **15.**

Syrokomla Wład. Ułas. Sielanka bojowa z błot Poleskich. Lwów. Kop. **12.**

Tajemnice Klasztoru Neapolitańskiego. Pamiętniki Henryki Caracciolo z Książąt Forino, byłej Mniszki Benedyktynki. Z włoskiego oryginału przełożył Ajo. Lwów. Rs. **1.**

Umrzeć z miłości. Komedja A. Bergena.— **Fips**, krawiec damski. Komedja A. Kotzebuego. Przekład Józefa Ritingera. Kraków. Kop. **50.**

(3—3) —1195—

Syndycy Massy Upadłości
Fryderyka i Wilhelma Braci Osterloff.

Wzywają wszystkich Wierzycieli, ażeby się w dniu 16 (28) Lutego r. b., o godzinie 11ej z rana, stawili w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nrem 549, a to celem wysłuchania sprawozdania Syndyków i wydania w tym sprawozdaniu swej uchwały.

Warszawa, dnia 12 (24) Lutego 1870 roku.

Walenty Przyjemski.
Walenty Pszczołkowski.
Karol Machlejd.

(1—1) —1384—(D. W.)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU



M. ŻYŻYNA,

przy ulicy Senatorskiej w domu W-go Piotrowskiego, pod Nr 496,

nadszedł znowu świeży transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało solonego, z pod lodowych połowów; oraz **Karuku** rybiego, **Groszku** i **Sera** zielonego, **Buljonu** Wołyńskiego, **Łososia** wędzonego, **Siomgi** mało solonej, **Szamaj** wędzonych, **Serdeli** marynowanych (**Kilki** zwanych), **Sielaw** Augustowskich, **Śledzików** wędzonych Archangelskich i **Flondrów** Ryskich.

(3—6) —1317—

Mający zamiar wyjechać do Żytomierza,

Koleją do Brześcia, a ztamtąd Ekstra-pocztą, pragnie znaleźć **Towarzysza** na wspólny koszt. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami J. F.

(3—8) —1307—

PIGUŁKI SCORDIUM,

Maść doktora **André Lebel**, autora monografji hemoroidów, ulica de l'Echiquier, Nr 14 w Paryżu. KURACJA RADYKALNA HEMOROIDÓW.

Skład w Warszawie u A. F. GALLE.

(58—104) —5506—(9642)

Do Składu Jana Grydina 2-go,

na Nowym-Świecie, obok ulicy Wareckiej, Nr 1252,

nadszedł świeży transport: Mąki gryczanej i pszennej, Patelnie do blinów, Masło topione petersburskie, Jarząbki, Kuropatwy, Cietrzewie, Głuszcze, Kapłony, Jesiotr, Sterledzie, Sigi i Nowaga, Koruszka, Łosoś świeży, Sandacz newski, Maroszkoz, Maśliny, Grużdże, Grzyby i Rydze marynowane, Bruśnik i Klukwa, Kiełbasy, Obwarzanki, Ser zielony, Maliny suszone, Sól stołowa, Buljon i Gorczyca, Oliwa przed obrazy, Groszek zielony, Siemie kanarkowe, Obuwie ciepłe.— Towar komissowy: Jarząbki po Kop. 60, Kuropatwy po Kop. 65, Cietrzewie po Rs. 1 para.

(2—3) —1354—

WIELKI WYBÓR ALBUMÓW

do fotografji,

od 75 kop. za sztukę do najdroższych.

Rameczek i Ramek

wszelkiego formatu, drewnianych, brązowych, skórzannych i aksamitnych, do kart wizytowych, gabinetowych i wszelkich portretów, które kupującym takowe oprawia się bezpłatnie

W SKŁADZIE

Władysława Bednawskiego,

przy ulicy Miodowej, Nr 497c, w domu W. Bujno.

(4—6) — 647 —



Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że dla dogodności przybywających do **Prado** Gości, pomieściłem w jednym z Buduarów **KOSTIUMY różnonacjonalne**, które wynajmować będę po cenie jak najtańszej, z czem polecam się.— **T. K.**



(3—3) —1325—

W nadchodzącą Sobotę, to jest w dniu jutrzejszym, w domu W-ej Wierzyńskiej pod Nr 54 nowym, przy ulicy Nowy-Świat, otwieram **RESTAURACJĘ**, w której prócz napojów w najlepszych gatunkach i różnych przekasek, wydawać będę obiady z czterech potraw składające się, w cenie po kop. sr. 20 za pojedynczy, miesięcznie zaś rs. 5 kop. 40, a doborem, smakiem i rychłą usługą, starać się będę zjednać względy Szanownych gosci.

(1—1) — 1381 — **Z. G.**

Człowiek w sile wieku,

piśmienny, pracowity, żonaty, życzy sobie miejsca za Szwajcara, lub Stróża, gdzieby mógł załatwiać meldunki. Wiadomość przy uliky Siennej pod Nrem 15 nowym (1489), na dole, Nr 4 stancji. (1—1) —1395—

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury"

Dla członków stowarzyszenia urządzoną jest sprzedaż WĘGLA KAMIENNEGO w składzie Rozalji Salkowskiej, w Alei Jerozolimskiej Nr 1582, po cenach:

Węgiel kamienny gruby z odstawą za korzec kop 90.

Węgiel kamienny kostkowy z odstawą za korzec kop. 75

Obstalunki robić można w składzie węgla i w Kanturze Stowarzyszenia przy ulicy Podwal Nr 17.

(9—0) —7558— (928)(

Ceny wszystkich towarów zniżone!

w Handlu Galanteryjnym Leonarda Kowalewskiego,

na Krak.-Przedm., Nr 445, wprost b. odwachu.



Handel powyższy będąc zaopatrzony w znaczną ilość wszelkich artykułów w zakres jego wchodzących, postanowił ceny takowych zniżając, dać tem samem możność przekonania się o rzeczywistej chęci poprzestawania na mniejszym zysku, byle tylko przekonać Szanowną Publiczność o dobroci, guście, a nadewszystko przystępnej każdemu taniości znadujących się w nim towarów, jako to:

Kapelusze męzkie cylindrowe, składane, tyrolskie, fantazyjne z najpierwszych fabryk francuzkich.

Perfumy wszelkie angielskie i francuzkie, **Pomady, Pudry, Róże, Wody toaletowe, Octy, Kremy, Wody** do farbowania włosów, **Fiksatuary, Mydła** i t. p.

Parasole, laski, wachlarze, biżuterja, krawaty, dywaniki angorowe, przybory myśliwskie, rogi, trąbki, kartusze, ładunki, pistony.

Oprócz zaś powyższych i wiele innych w tym rodzaju artykułów znajduje się w rzeczonym handlu wielki wybór **Harmonji** ustnych i ręcznych, **Kariljonów, Tabakierek, Postumentów** do cygar i **Nessesserów** samogrających i **Harmoniflełów** różnej konstrukcji. (3—5) — 1200 —

W Dobrach Lechanice, pod Warką, nad Pilicą, 14 wiorst (2 mile) od Wisły, jest do sprzedania na spław:

Parę tysięcy SOSEN i Kilkaset DĘBÓW.

Wiadomość na miejscu u Właściciela. (1—3) —1377—

W Handlu Win i Korzeni

LUDWIKA ŁASISZ,

przy ulicy Sto-Jerskiej, wprost Trybunału i Senatu, dostać można **Śniadań** zimnych i gorących.

Codziennie od godziny 11ej rano: Wołowa Pieczeń z rożna, Kiełbasa gospodarska z kapustą, Pekeflejsz z grochem, Ryby w różnych gatunkach, a szczególniej w dnie postne. W Niedziele i Czwartki **Flaki** i wszelkie Potrawy zimne i gorące w każdej chwili. **Obiady** złożone z 5ciu Potraw po Kop. 30. Przytem wszystkiem Handel powyższy zaopatrzywszy się w wybór wszelkich Trunków, poleca się względom Szanownej Publiczności. (4—4) —1216—

Kantor Loterji

S. WAWELBERGA,

przy ulicy Przechodniej, Nr 951/3,

oprócz sprzedaży Krajowych **Losów** całych i częściowych, ułatwia także i **sprawdzenie** wylosowanych Papierów Publicznych i **Zagranicznych**. (1—3) —1389—

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO

PP GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie **Kapsułki z rośliny Matico pana Grimault** nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencją Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniej jak wszelkie inne przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.**

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; Wilnie w Aptece p. A. Chróścickiego, w Kijowie w Aptece p. Marcińczyka.

(7—15) —9,011—(17,218)

DRZEWO OPAŁOWE

jest do sprzedania razem 300 do 400 sążni kubicznych olszowego suchego zdrowego dostawionego już na Plac Stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej Kotuń, odległej od Warszawy wiorst 70. — Bliższą wiadomość powziąść można na Stacji Kotuń. (1—3) —1376—

BILE SŁONIOWE

HAMBURGSKIE,

poleca Magazyn Wyrobów Żelaznych i Stalowych **W. Geyera,** przy ulicy Nowy-Świat w domu Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika.

(6—6) — 733 —

Oryginalna Woda Kolońska i Perfumy,

nadeszły w znacznym wyborze do Składu R. Böhma, Nowo-Senatorska, wprost Hotelu Rzymskiego, które sprzedają się po cenach bardzo umiarkowanych. (2—3) — 1338 —



Mamka młoda,

ze świeżym pokarmem, jest do wzięcia u Akuszerki Milewskiej. Bliższa wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej, Nr 1608*a*, nowy 5. (1—1) —1390—



W domu pod Nrem 889 przy ulicy Białej, jest do sprzedania **KARETA** na saniach, kompletnie nowa, oraz **OMNIBUS**



zupełnie nowy, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u Rządcy tegoż domu. (2—3) —1346—

WYKŁAD KROJU SUKIEN DAMSKICH,

jest do nabycia podług teraźniejszych żurnali, w talji wgorsie zupełnie wolno, w pasie ciaśniej, talja krótka. Dla osób życzących praktycznej nauki, udzielają się lekcje w godzinach wyznaczonych. Także odrabiają się Suknie ślubne, balowe, podług najwyższych wymagań, gustu, elegancji i najświeższzch żurnali francuzkich. Przyjmują się do krajania suknie w rozmaitych fasonach od kop. 30 do rs. 1.—Ulica Długa, Nr 32 nowy, front, 2-gie piętro.

(6—6) —493— **A. GAŁECKA.**

NASIONA koniczyny czerwonej, białej, żółtej, szwedzkiej świerkowej chmielowej i bokharskiej, lucerny francuzkiej tymotki, rajgrasu angielskiego, francuzkiego, niemieckiego, włoskiego, kostrzewy łąkowej, czerwonej, twardej, owczej, sporku, łubinu, gorczycy, maku, tatarki, prosa, konopi, lnu, kukurydzy, marchwi, buraków cukrowych i pastewnych, brukwi, w ogóle wszystkie nasiona polne i ogrodowe w stanie kiełkującym, jako też flance w najlepszym rodzaju, sól bydlęca (przewózka do Królestwa Polskiego od cła), 100 funtów, 20 srebrników, plany wszelkiej wielkości, miechy, konopne po najniższej cenie, wzory i cenniki bezpłatnie, u

Karola Mallon, w Toruniu, Rynek Staromiejski, Nr 302. (4—4) — 86 —

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacji żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których **rozwój ciała** jest **trudny, lub został spóźniony;** dla pań cierpiących na nieznośne **boleści żołądka,** pochodzące z **bladaczki, wyniszczenia, białych upławów** lub **braku regularnosci,** dla dzieci **bladych, wątłej budowy i delikatnych** i dla wszystkich os?b cierpiących **z niedokrwistośc.** Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatnjsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarzom.

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Wilnie w aptece pana Chróścickiego, w Kijowie w aptece p. Marcińczyka.

(13—29) —9006—(17,241)

14 lat powodzenia we Francji; 27 medali.



Mastyx czyli Kit P. Lhomme-Lefort.

Jedyny, jaki przyjętym został na Wystawie Powszechnej w r. 1867; uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji. **Do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.** (Do zastosowania go dostateczny jest nóż lub łopatka). Fabryka w Paryżu, Nr 162, rue de Paris, Belleville—Paris.

Dostać można w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych W-go Ferd. Aug. Gallego.

(3—10) —866—(936)

— Wróciwszy z zagranicy, gdzie bawiłem tygodni kilka, mam zaszczyt zawiadomić Szanownych obywateli w Warszawie jako też i Ziemskich, którzy mnie raczyli zaszczycać długoletniem zaufaniem, że jak dawniej tak i teraz przyjmuję zamówienia; porady zaś ubogim udzielam od godziny 7-mej do 9-tej rano. Mieszkam przy ulicy Zimnej pod Nr 3 (946) w Zajeździe Kaliskim.— Weterynarz **Sz. Festenstadt.**

(3—3) —1186—

PASTYLKI
UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

Pigułki te przepisywane są przez najznakomitszych lekarzy paryzkich w **bólach żołądka; w trawieniach mozolnych, długich i bolesnych, w odbijaniach i kwasach, w odęciach żołądka i kiszek, bólach głowy i migrenach, w brakn apetytu i snu, w womitach następujących po jedzeniu, zafiegmieniu i katarom żołądkowym.** Pobudzają apetyt u osób przychodzących do zdrowia i zastępują skutecznie pastylki mające za podstawę wody mineralne alkaliczne.

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Wilnie w Aptece p. A. Chróścickiego, w Kijowie w Aptece p. Marcińczyka.

(7—15) —9,009 - (17,414)

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli

Orzechowych, ładnego fasonu, z wysłaniem i pokryciem, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł i Stołu: wszystko masiw szabowane, z zaręczeniem za trwałość. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1271 (nowy 7), jak Izba Obrachunkowa. Stróż wskaże.

(2—3) — 1320 —

APTEKA KARPIŃSKIEGO

Ulica Elektoralna w Warszawie,

TRAN LEKARSKI oczyszczony w najlepszym gatunku, sprzedaje po kop. 60, **TRAN zwyczajny** wydzielany parą, po kop. 50. Składy istnieją w wielu Aptekach na prowincji, w Królestwie i Cesarstwie. Osobom biorącym w większych ilościach odstępuje się odpowiedni rabat.

W. KARPIŃSKI.

(10—10) —558—



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, są do sprzedania **MEBLE** orzechowe, aksamitem kryte, prawie nowe, cały Garnitur, oraz piękna **Bielizna stołowa** i **SZUBA** cała Bobrowa, dla Osoby wojskowej, przy ulicy Żórawiej, pod Nrem 20 nowym, na 1szem piętrze na lewo. (1—3) —1397—



Magazyn Mebli

Franciszka Lewanowicza

na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu P. Grodzickiego, Nr 411 (nowy 7-my).

W skutek nagromadzania ciągle z własnej fabryki zwiększającego się zapasu, urządziłem **wyprzedaż mebli po cenie kosztu**, to jest garniturów mahoniowych, orzechowych, krytych rypsem lub na żądanie wykończyć się mogących, od najozdobniejszych aż do najtańszych, oraz wszelkich innych mebli najnowszego fasonu gustownie i trwale wykonanych, z czem polecam się, będąc pewnym, że **znakomity dobór i cena** każdego zadowolnić może. (1—6) — 1380 —



Garnitur stołowy,

porcelanowy, nowy, literami gotyckiemi K. K. znaczony, jest od odstąpienia po cenie niżej kosztu, w Składzie Szkła, Porcelany i Platerowanych Wyrobów Ludwika Pürschel, przy Placu Teatralnym, w domu Petyskusa, Nr 473B. (1—1) —1387—



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności są do sprzedania zaraz, lub od Wielkiej-Nocy,

Dwa Magle Angielskie,

za Rs. 200, przy rogu ulic Chmielnej i Zielnej, Nr 1424. Wiadomość na miejscu.

(2—3) —1311—



Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania

M E B L E

fasonu francuzkiego, Garnitur składający się z 6u Krzeseł, 2ch Foteli, Stołu i Kozety, zupełnie mało używane, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość w mieszkaniu Pułkownikowej, na rogu ulicy Dzikiej i Stawki, naprzeciw Wojennego Placu, Numer domu 2 nowy. Stróż wskaże.

(2—3) —1342—

Woda kryształowa do mycia rękawiczek, której jedna flaszeczna wystarcza do wymycia całego tuzina.

Sablony do znaczenia liter na bieliznie.

Maszynki do nawlekania igieł i włóczki.

Atrament wieczny do znaczenia bielizny.

Igielniki à la revolver z 6-ma używanemi numerami.

Mydło glicerynowe po 25 kop.

Mydło ciemne fijołkowe po 25 i 30 kop.

Woda kolońska prawdziwa po 50 kop.

Pomada Piver'a, po 15 kop. słoik.

Refraichissery do odświeżania powietrza w pokojach.

Westalki do kadzenia i Perfumy.

Wstążka nowe kadzidło domowe angielskie.

W SKŁADZIE

Władysława Bednawskiego,

przy ulicy Miodowej, Nr 497c.

(4—6) — 649 —



DYSTYLARNIA

pod firmą

K. Schneider w Warszawie.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyła nowy Skład Wódek, Likworów i Spirytusów, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu W. Nipanicza, Nr 1559, w którym dokonywa się sprzedaż jak w sklepach przy rogu ulicy Długiej i Przejazd, na Krakowskiem-Przedmieściu w Pałacu Hr. Stanisława Potockiego, jakoteż w samej Dystylarni na placu Ś-go Aleksandra.

(3—3) — 1273 —



Przywiózłszy z zagranicy nowo wynalezioną **maszynę do prania**, uwiadamiam Szanowną Publiczność, iż przyjmować będę bieliznę wszelkiego rodzaju za bardzo mierną opłatą do prania, z zaręczeniem za czystość i za upewnieniem, że się tak nie niszczy, jak przy używanych dotąd sposobach.

Wypranie uskutecznia się w bardzo krótkim czasie.

Adress mój: róg ulic Elektoralnej i Zimnej, Nr 11. Stróż wskaże. (1—3) — 1393 —



Jest do sprzedania

F O R T E P J A N

o 7miu oktawach, za Rs. 200.

Wiadomość pod Nr 1772, mieszkania Nr 14.

(1—2) —1388—

Ogród owocowy i warzywny,

obszaru $5\frac{1}{2}$ dziesiatyny (11 morgów), jest do wydzierżawienia od 1 Lutego 1870 r. Tamże jest **LOKAL** na Szynk lub Restauracyję, od Wielkiej-Nocy t. r., oraz i inne **LOKALE** do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w domu pod Nrem 3065 przy Rogatkach Belwederskich, u Gospodarza.

(2—3) —1337—

Przy ulicy Niecałej, w domu Nr 614*m* (nowy 3), są do wynajęcia następne

L O K A L E:

Od 7go Marca, **Trzy POKOJE** z Przedpokojem. Wykwintnie umeblowane.

Od Wielkiej-Nocy, **SKLEP** frontowy.

(3—3) —1295—

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia zaraz

Mieszkanie,

składające się z Salonu, Pokoju sypialnego, Pokoju dla służącego i Przedpokoju, za rs. 50 kwartalnie; na żądanie może być wynajętą Stajnia i Wozownia za rs. 25 kwartalnie, przy ulicy Instytutowej, Nr 3, dom Pana Ankiewicza.

(2—3) — 1340 —

Dowody Banku Polskiego

na zastawione Kosztowności, Nra: 30,087 i 32,968, zaginęły. Uprasza się Znalazcę o złożenie takowych do Kassy Banku.

(3—3) —680—

W drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej